ZAPISKI NUMIZMATYCZNE

WYCHODZĄ KWARTALNIE POD REDAKCJĄ RUDOLFA MĘKICKIEGO

NUMER 2. ROK III.

LWÓW, KWIECIEŃ — CZERWIEC 1928.

WŁADYSŁAW TERLECKI: MONETY BOSFORU CYMERYJSKIEGO PO RESKUPORIDACH

(DOKOŃCZENIE)

Mojem zdaniem można naogół stwierdzić, że jest to podobizna głowy ludzkiej, niestety o stylu krańcowo barbarzyńskim.

Barbarzyńcy, nie posiadając własnej pisowni, i nie rozumiejąc obcej, często naśladują na swych monetach napisy wzięte z monet bardziej doskonałych, które im trafią się w ręce; napisy te oczywiście haniebnie deformują, nie rozumiejąc co one oznaczają. Numizmatyka takich przykładów zna bardzo wiele. Na monetach, które opisuje mamy na awersie właśnie takie naśladownictwo napisów — odpowiednik napisom umieszczonym w ten sam sposób na monetach królów bosforskich — w otoku. Te imitacje napisów naśladują litery w sposób dwojaki: albo nieco staranniej usiłują naśladować poszczególne litery, wówczas widzimy szereg kresek podobnych do liter M, N, I, X, Λ, lecz niestety nie tworzących żadnych słów. Czasem napis przypomina raczej zygzak ΛΛΛ/ (ryc. 7). Zauważyłem, że napis za głową jest przeważnie typu kreskowego, przed głową zaś widzimy częściej znaki naśladujące poszczególne litery. Te dwa typy naśladownictwa napisów można obserwować na załączonych rysunkach (ryc. N. 10 i 11). Ciekawem jest, że naśladownictwo napisu na awersie jest wyrażone przeważnie przez szereg linijek prostych /////

wówczas, gdy analogiczne naśladownictwo na rewersie jak zobaczymy niżej wygląda inaczej, a mianowicie w kształcie kresek zaokrąglonych, ((((((. Mojem zdaniem jest to zrobione celowo; na awersie włosy są wyrażone właśnie takiemi kreskami; w celu odróżnienia napisu od włosów, napis został zmodefikowany. Że było to zrobione świadomie, wymownie świadczy o tem wypadek odwrotny; włosy są w kształcie kresek prostych, a napis w zaokrąglonych, co widcć na ryc. N. 12.

Widzimy tu nową cechę podobieństwa do monet królów Bosforu — naśladownictwo napisu, umieszczone w ten sam sposób jak na wzorach.

Wspomniałem wyżej, że rysunek na monetach królów bosforskich zwykle był otoczony kołem z kropek (ryc. N. 3). Na monetach barbarzyńskich widzimy to samo: rysunek jest otoczony kołem z kropek. Koło to nie zawsze jest widoczne, nie zawsze dobrze wykonane, czasem częściowo, lecz samo istnienie jego jest niezaprzeczalne, o czem wymownie świadczą rysunki (ryc. 13 i 14).

Są to przykłady częściowo zachowanych kropkowanych obwodów, zupełny uwidoczniony jest na ryc. N. 11.

Żeby zakończyć porównanie awersów należy powiedzieć parę słów o drobnych wyobrażeniach, które spotykamy przed popiersiem króla na monetach królów Bosforu, o których już wyżej wspomniałem. Należy stwierdzić, że na awersie monet barbarzyńskich wyobrażenie to dość trudno daje się odróżnić ze względu na chaotyczny rysunek i brak miejsca dla swobodnego ich umieszczenia.

Zupełnie inaczej jak ujrzymy, przedstawia się sprawa odpowiednich znaczków na rewersie. Można jednak stwierdzić, że są usiłowania umieszczenia na awersie monet barbarzyńskich, przed głową, podobnych znaków. Dla przykładu podaję ryciny dwu monet: barbarzyńskiej i króla bosforskiego Totorzesa[1]) (ryc. 15 i 16), gdzie przed popiersiami wyraźnie daje się rozpoznać wyobrażenia krzyża. Stosunkowo niewielką ilość drobnych wyobrażeń na awersach monet barbarzyńskich tłumaczę tem, że po wykonaniu rysunku chaotycznego i niedbałego nie pozostało miejsca na umieszczenie znaku.

Jakież wnioski możemy wyciągnąć z powyższej analizy porównawczej awersów monet barbarzyńskich i monet ostatnich Reskuporidów? Jak widzimy wszystkie bez wyjątku elementy rysunku awersu monet królów bosforskich znalazły swe powtórzenie po pewnem zmodyfikowaniu o charakterze dalszej barbaryzacji stylu, na monetach barbarzyńskich, przezemnie opisywanych. Szkoda jedynie, że mało jest monet barbarzyńskich, na których wszystkie elementy naśladownictwa byłyby jednocześnie i wyraźnie zgromadzone; stwierdzić jednak można, że

---

[1]) Panował w latach 278—308 naszej ery; na rys. N. 16 bita w roku 594 ery Pontu.

przeważająca ilość egzemplarzy zawiera jednocześnie większość tych cech naśladownictwa. Niema też na awersie monet barbarzyńskich żadnego szczegółu, któryby się jaskrawo różnił od wyobrażeń na awersie monet królów bosforskich, pomijając jeden jedyny znany mi wypadek, który opiszę dokładnie niżej. Właśnie ten brak innych wyobrażeń uważam za jeden z najważniejszych dowodów przemawiających na korzyść mego dowodzenia. Przejdźmy teraz do porównania rewersów monet królów bosforskich z rewersami monet barbarzyńskich.

Porównanie rewersów będzie nieco trudniejsze. Najważniejszą rzeczą jest fakt, że główne rysunki porównanych rewersów jak ujrzymy, różnią się zasadniczo. Głównym rysunkiem na monetach królewskich jak już wiemy jest głowa rzymskiego cezara zwrócona w prawo. Na monetach zaś barbarzyńskich środek rewersu zajmuje zgoła inny element: postać wojownika stojącego nawprost i trzymającego w rękach dzidę nakreśloną bardzo prymitywnie; głowa, tułów, ręce i nogi wyrażone są poprostu przy pomocy punktów i kresek. Tak mniej więcej rysują człowieka małe dzieci. Postać owa zajmuje środek rewersu na wszystkich bez wyjątku znanych mi monetach.

Obecność tego nowego elementu daje jedną jedyną dysharmonję w zupełnym dotychczas i potem naśladownictwie monet królów bosforskich. Dla przykładu przytaczam 3 rysunki rewersów tych barbarzyńskich monet. (Ryc. 17, 18, 19).

Należałoby się nieco zastanowić nad powodami, które mogły barbarzyńskiego mincerza zmusić do wprowadzenia na wybijane monety pewnego oryginalnego motywu. Prawdopodobnie barbarzyńca biorąc do rąk monetę któregoś z ostatnich władców Bosforu Cymeryjskiego rozumiał bardzo mało z tego co było na niej wyobrażone; jedyną rzeczą jaśniejszą — było wyobrażenie ludzkiego popiersia, w którym barbarzyńca mógł widzieć władcę zniszczonego królestwa; możliwe że obecność dwu popiersi mogła go zastanowić; możliwe że zdecydował on jedną głowę odrzucić, a na jej miejsce dać jakieś inne wyobrażenie. Byłoby to zrozumiałe, gdyby ów barbarzyńca chciał uważać rysunek głowy na awersie jako portret nowego władcy i pana tego kraju. Wszystkie te przypuszczenia, o ile by mogły być uważane za prawdopodobne, dałyby dowody pewnego krytycyzmu wykonywującego monety barbarzyńcy, krytycyzmu, którego przedtem nie można było zaobserwować.

Zrozumiałem jest dla mnie to, iż barbarzyńca chcąc dać na monecie jakiś nowy szczegół — wyobraził na niej wojownika, postać można powiedzieć symboliczną dla narodu zwycięskich barbarzyńców.

Powracając do opisu samej postaci, należy zaznaczyć, że tułów wyobrażony przeważnie grubą kreską jest często terenem ustawiania

mniej lub więcej licznych kropek. Postać ta zawsze stoi nawprost, trzymając dzidę zawsze w jednakowy sposób. Ciekawym szczegółem są rogi przymocowane do hełmu (?) Na niektórych monetach szczegół ten zupełnie wyraźnie występuje; widać go też i na rycinie N. 18. Ten drobny fakt obecności rogów na hełmie może być powodem ciekawych domysłów. Często głowa opisywanego wojownika posiada oczy w postaci dwu punktów. Można to zaobserwować na ryc. N. 19.

Zaznaczę jeszcze jeden szczegół. Na wszystkich monetach króla Bosforskiego Totorzesa, wybijanych w przeciągu lat trzydziestu, władcy, po którym panowało już tylko dwóch królów spotykamy monogram, który jest widoczny na monecie [1]) wyobrażonej na ryc. N. 20. Niema on oczywiście żadnego podobieństwa do wyobrażenia wojownika na monetach barbarzyńców, lecz niewątpliwie należy do rysunków o podobnym sposobie wykonania. Bowiem czem mógł być ten monogram, zawierający imię króla, dla barbarzyńcy jeżeli nie rysunkiem? Kto wie czy ten monogram nie wywarł pewnego wpływu przy ukształtowaniu się centralnego wyobrażenia rewersu monet barbarzyńskich. Rysunek ten wyobrażający wojownika występuje zawsze w postaci niezmiennej. Znam jedną jedyną odmianę (ryc. 21) odbiegającą od schematu. Przejdźmy do otoku. Wiemy, że w otoku rewersu monet królewskich napisu niema. Za napis jednakże można uważać kilka liter oznaczających rok bicia monety, jednak tych kilka liter zajmuje niewielką stosunkowo część otoku. Tymczasem na monetach barbarzyńskich widzimy często naśladownictwo napisu, takież jak na awersie, jednak zawsze złożone z kresek zaokrąglonych: (((((. Można to dokładnie zaobserwować na rycinach NN. 17, 18 i 19. Kształt tych linij potwierdza mój domysł wypowiedziany przy analizie awersów, iż zasadniczo napis miał być naśladowany kreskami zaokrąglonemi, a tylko tam stawiano kreski proste gdzie mogło zajść zmieszanie jednakowych rysunków napisu oraz kreskowanych włosów.

Obecność tych kresek zastępujących litery na rewersie, jest sprzeczne z myślą przewodnią mego dowodzenia. Wszakże na rewersie monet królewskich prócz kilku liter brak napisu; jednakże obecność nawet kilku liter umieszczonych jak gdyby tworzyły jakiś napis, zgodnie z mym założeniem musiała podsunąć myśl jego naśladowania, zaś wielka ilość miejsca pozostałego po narysowaniu postaci wojownika umożliwiała rozszerzenie tego naśladownictwa napisu w znaczniejszym zakresie.

Brakowi podobieństwa w układzie tych elementów rysunku przeczą też monety (ryc. 22 i 23) na których niewątpliwie niema żadnego naśladownictwa napisu. Są to wprawdzie wypadki nieliczne, lecz sama ich obecność mówi za siebie.

---

[1]) Moneta Totorzesa z roku 596 ery Pontu.



DO ARTYKUŁU W. TERLECKIEGO: MONETY BOSFORU CYMERYJSKIEGO PO RESKURORIDACH

Całość rysunku otoczona kołem z kropek, zupełnie tak samo jak to widzimy na monetach królów Bosforskich (ryc. 4, 5 i 6).

Jest to najzupełniej widoczne na rycinie 22; zdarza się, że koło jest podwójne (ryc. 23), jednak zjawisko to jest częste i na monetach królów Bosforskich.

Dla zakończenia porównania rewersów należy jeszcze zastanowić się nad drobnemi znakami, spotykanemi tak na monetach królów Bosforskich jak i na monetach barbarzyńskich. Na monetach królewskich drobne wyobrażenia są umieszczone przeważnie przed głową cezara, lecz zdarzają się i za nią; na monetach barbarzyńskich wyobrażenia są znacznie liczniejsze i umieszczone po obu stronach postaci wojownika.

Stwierdziłem, że na monetach barbarzyńskich, dostępnych mi, nie znalazłem ani jednego drobnego wyobrażenia, któreby się nie dało odnaleźć i na monetach królów Bosforu.

Na monetach barbarzyńskich widzimy przedewszystkiem naśladownictwo znaków najprostszych: krzyżyków i kółek.

Przypuszczam, że krzyżyk na monetach barbarzyńskich jest odpowiednikiem greckiej litery X na monetach królewskich, oznaczającej liczbę 600, a spotykanej na każdej monecie królewskiej, zaczynając od roku 600 ery Pontu do końca istnienia królestwa, czyli w przeciągu ostatnich lat trzydziestu ośmiu. Zaś jak liczne są monety z owego okresu czasu niech świadczy fakt, iż w swym zbiorze posiadam z tego okresu lat trzydziestu ośmiu — 132 monet, wszystkie oczywiście z literą X na rewersie. Pozatem krzyżyk, jako znak spotykamy często na awersach monet królewskich (ryc. N. 16). Jak widać z powyższego, wyobrażenie krzyżyka było nieodłącznie związane z monetami ostatnich Reskuporidów [1]).

Co się tyczy kółka, jest ono jako cyfra 9 lub 70 [2]) dość pospolite na rewersach monet królewskich, prócz tego zaś jako litera omikron i teta — spotyka się bardzo często na awersie w napisach. Zwróćmy uwagę chociażby na przykład następujący: Imię jednego z ostatnich władców Bosforu Cymeryjskiego brzmiało ΘΟΘωΡCΟΥ, faktycznie zaś na monetach daje się odczytać przeważnie jako ΟΟΟωΡCΟΥ.

Wreszcie jako zupełnie wyraźne kółko — znak występuje dość często na awersach monet królewskich (ryc. 27). Miałby pewną podstawę pogląd, że krzyżyk jest uproszczoną gwiazdą — kółko zaś — uproszczonym wieńcem; wiemy bowiem, że gwiazda i wieniec są to znaki najczęściej spotykane na monetach królewskich.

Przypuszczam, że znalezienie na rewersie monet barbarzyńskich drobnych wyobrażeń, spotykanych na awersie monet królewskich

---

[1]) Królów Totorzesa (częściowo), Radamsada, Reskuporisa VII.

[2]) Na monetach królewskich litera Θ oznacza 9, zaś litera Ο oznacza 70.

bynajmniej nie przeczy mej teorji wzorowania się na tych ostatnich, a ją raczej potwierdza. Można to uzasadnić wziąwszy pod uwagę, że właśnie rewers obfity w wolne pole umożliwiał umieszczenie licznych znaków, wówczas gdy na awersie z powodu braku miejsca trudno było je umieścić.

Tak więc obecność kółek i krzyżyków na monetach barbarzyńskich została wytłumaczona. Te dwa znaki spotykają się w rozmaitych kombinacjach, wątpię jednak czy posiadają jakieś inne znaczenie prócz ornamentacyjnego. Na załączonych rysunkach można porównać krzyżyki i kółka na monetach królów Bosforu i monetach barbarzyńskich (ryc. NN. 24, 25, 26 i 27).

Z dalszych znaków bardzo liczne są w kształcie punktów [1]). Punkty te są rozrzucone obficie prawie na wszystkich monetach barbarzyńskich, co można zaobserwować na rycinach poprzednio podanych — weźmy chociażby ryc. N. 21. Na ryc. 28 widzimy podobne punkty na monecie królewskiej [2]). Jak widzimy przeważnie naśladowane są znaki najprostrze, kółka, krzyżyki i punkty. Jednakże spotkać możemy chociaż rzadziej, znaki bardziej skomplikowane. Z pośród tych rzadziej spotykanych znaków można przytoczyć wieńce; poniżej podaję dwa rysunki takich wieńców, na monecie królewskiej [3]) oraz monecie barbarzyńskiej (ryc. NN. 29 i 30). Na ryc. N. 31 widzimy ciekawą odmianę tego wieńca. Nie posiadam niestety monety królewskiej ze znakiem identycznym, wiem jednak, że znaki podobne na monetach królewskich istnieją. Inne znaki bardziej skomplikowane można znaleźć daleko trudniej; na rycinach NN. 32, 33, 34 i 35 możemy wyraźnie stwierdzić obecność na rewersach monet barbarzyńskich, znaków naśladujących litery greckie C, Є, T, Λ, Θ.

Na tem możnaby zakończyć porównanie dość powierzchowne monet barbarzyńskich, znajdywanych w Bosforze Cymeryjskim z monetami królów z dynastji Reskuporidów tamże panującej do roku 638 ery Pontu.

By uzupełnić powyższy opis monet barbarzyńskich chcę powiedzieć parę słów wogóle o tych monetach. Po dokładnem przejrzeniu materjału którym dysponowałem, a złożonym ze stu kilku monet, doszedłem do wniosku, że można wprowadzić pewną ich klasyfikację. O ile uzna się tą klasyfikację za celową, można ją oprzeć na odmianach utworzonych rozmaitym ustawieniem kółek i krzyżyków na rewersie, co miałoby pewną podstawę, bowiem monety z jednakowem ustawieniem

---

[1]) Niektórzy autorowie używają w tym wypadku nazwy „kulek — globule". Ryc. 25 przedstawia monetę Totorzesa z r. 600 ery Pontu, ryc. 27 Reskuporisa VII z roku 620.

[2]) Moneta Totorzesa z 600 roku ery Pontu.

[3]) Moneta Reskuporisa VII z roku 620 ery Pontu.

tych znaków zdarzają się w wielkiej stosunkowo ilości chociaż różnych sztanc.

Awersy wyraźnych różnic nie wykazują, i dlatego klasyfikacja na ich podstawie nie dałaby się przeprowadzić.

Tak więc, za najbardziej typowe należy uznać monety, ryciny których były już umieszczone poprzednio (ryc. NN. 17, 18, 22, 23 i 24) oraz trzy inne typy (ryc. NN. 36, 37 i 38). Reasumując, mogę powiedzieć, że znam osiem typów tych monet według klasyfikacji opartej na ustawieniu krzyżyków i kółek, pewną ilość monet posiadających jakieś ciekawsze znaki, których rysunki przytoczyłem w tekscie, oraz nieco monet o rysunku tak chaotycznym, że do żadnej z grup wyżej wymienionych zaliczyć je nie można.

Chciałbym pokrótce wspomnieć jeszcze o jednej monecie z powyższego zbioru. Moneta ta zajmuje w zbiorze miejsce zupełnie odosobione. Ciekawą jej cechą jest, iż bita ona jest w miedzi, gdy wszystkie wyżej opisane bite są w srebrze. Rewers jej podobny jest zupełnie do rysunku Nr. 18, awers zaś, zupełnie od poprzednich odmienny, wyobrażony na ryc. N. 39. Jak widzimy główne miejsce awersu zajmuje nie głowa jak dotychczas, lecz regularny krzyż, otoczony naśladownictwem napisu, lub promieniami. Do tej monety zamierzam jeszcze powrócić, tymczasem zaś chcę wyciągnąć wnioski z pracy przezemnie przeprowadzonej.

Przedewszystkiem zadajmy sobie pytanie: czy pewnem jest twierdzenie: że monety wyżej opisane były istotnie bite w Bosforze? Zdaniem mojem, na to pytanie odpowiedzieć można twierdząco, mając na to dwa dowody: po pierwsze monety niżej opisane są znajdywane prawie wyłącznie na terytorjum Bosforu Cymeryjskiego, więc prawdopodobnie stamtąd pochodzą — drugim dowodem jest powyższy wywód, stwierdzający, że monety, wyżej opisane są bite na wzór ostatnich monet miejscowych. Mając powyższe na uwadze mogę postawić następujące twierdzenie:

Po upadku królestwa Bosforskiego, na jego terytorjum powstał nowy organizm państwowy, już zupełnie barbarzyński. Nowe państwo musiało jednak stać na pewnym dość wysokim poziomie cywilizacji, skoro bito własną monetę, co jednocześnie świadczy o jego rozwoju handlowym.

Tyle nam powiedziały monety. Poszukajmy teraz jakichś wiadomości historycznych, któreby potwierdziły nasze przypuszczenia i postarajmy się znaleźć nazwę tego ludu, który dokonał tak wielkiego przewrotu w dziejach Bosforu Cymeryjskiego.

Żaden z pisarzy starożytnych nie dał nam ciągłego opisu historji tego kraju w tej epoce: uwagę całego świata starożytnego przykuwał

stopniowy rozkład wielkiego cesarstwa rzymskiego. Bardzo skąpe wiadomości, podane przez poszczególnych historyków starożytności, wzmianki w literaturze, epigrafika, pozwalają nam w bardzo mglistych zarysach ustalić, co się działo w pierwszej połowie pierwszego tysiąclecia naszej ery nad Bosforem Cymeryjskim.

Wiadomości te pozwalają ustalić co następuje: W połowie III wieku naszej ery ku północnym granicom królestwa posunął się nowy lud; byli to Goci. Zniszczyli oni Tanais, najbardziej na północ leżące miasto królestwa, a wkrótce i sam Bosfor musiał uznać zwierzchnictwo nowego ludu.

Jednak to nie było jeszcze końcem królestwa; główna masa Gotów, a byli to prawdopodobnie Ostgoci, posunęła się ku zachodowi, na Bosforze zaś nadal panowali królowie noszący dynastyczne imię Tyberjuszów Juljuszów. Jak wiemy trwało to aż do roku 341 naszej ery, poczem żadnych wiadomości o tej dynastji już nie mamy.

Charakterystycznie brzmi świadectwo Ammiana Marcellina o poselstwie w roku 362 z Bosforu do cesarza Juljana Konstantynopolu z prośbą o pomoc przeciw wciąż potężniejącej fali barbarzyńców. W tym to czasie Bosfor został ostatecznie opanowany przez Gotów — lud nieznany dotychczas. Bosfor, taki jakim go znała historja poprzedniej epoki przestał istnieć, zalany falą przybyszów ze wschodu. Historja mówi nam wyraźnie jakie oni nosili miano. Była to cząstka wyżej wspomnianej fali Ostgotów, która dostała się na półwysep krymski, i tam, zerwawszy kontakt z główną masą plemienia, na stałe osiadła. Wiemy, że zmieszani z miejscową ludnością utworzyli własne państwo, które z czasem stało się chrześcijańskiem. Analizując możliwie bezstronnie wszelkie dowody za i przeciw wypowiedzianej przezemnie w niniejszym artykule hipotezie, uważam za rzecz jeżeli nie dowiedzioną jednak bardzo prawdopodobną, iż barbarzyńcy którzy położyli kres istnieniu królestwa Bosforskiego, byli tymi, którzy wybili monety przezemnie opisane.

Jako najważniejszą myśl wynikającą z mych dowodzeń uważam następującą: Monety barbarzyńskie znajdujące się w okolicy Bosforu Cymeryjskiego były bite na jego terytorjum przez Gotów osiadłych na Bosforze po upadku królestwa Reskuporidów a w konsekwencji powinny nosić miano monet Gotów Cymeryjskich.

Słusznie bowiem należy się nazwa „Cymeryjskich" temu odłamowi plemienia Gotów, który przez kilka wieków na Bosforze przebywał. Niewątpliwie zmieszani byli oni z miejscową ludnością, jednakże jak świadczą dane nam dostępne tworzyli w tej ludności warstwę dominującą.

Na zakończenie powróćmy raz jeszcze do monety barbarzyńskiej z krzyżem na awersie (ryc. 39). Krzyż ten nasuwa myśl, że mamy tu do czynienia z monetą państwa chrześcijańskiego. Czyżby na Bosforze

w epocie bicia tej monety religja chrześcijańska była już panującą? Historja rozpowszechnienia chrześcijaństwa w tych krajach daje odpowiedź twierdzącą. Jakiemi drogami i jakiemi ofiarami półwysep Taurydzki został przez chrześcijaństwo opanowany, fakty te są dostatecznie znane. Wiemy, że chrześcijaństwo pojawiło się na Bosforze i w Chersonesie na początku wieku IV naszej ery. Wszakże już na soborze Nicejskim w roku 325 zasiadał „Kadm, biskup Bosforu“ [1]) i podpisał decyzje soboru. Możemy stwierdzić na podstawie zeznań szeregu historyków tej epoki, że chrześcijaństwo w wieku IV na trwałe Bosfor opanowało. Czy krzyż na monecie Gotów Cymeryjskich nie pozwoli przypuścić, że moneta ta została wybita już przez mincerza chrześcijańskiego na Bosforze Chrześcijańskim? Wiele mroków pokrywa historję tego kraju w tych wiekach; czy powyższe moje wywody, gdyby zostały uznane za dostatecznie uzasadnione, nie rzuciłyby pewnego światła na dzieje tego kraju?

Epoką w której były bite monety przezemnie opisane był prawdopodobnie wiek IV i V naszej ery, właśnie w czasie gdy Bosfor stopniowo pod wpływem misjonarzy Bizantyńskich stawał się chrześcijańskim. Wynikiem ostatecznym tego ruchu było uznanie chrześcijaństwa za religję panującą, czego zewnętrznym objawem jest właśnie moneta ozdobiona godłem Chrystusowem. Inne spostrzeżenie zdaje się potwierdzać to przypuszczenie. Moneta o której mowa, jest miedzianą, jedyną z całego zbioru. Zjawisko to przez analogję do monet królów Bosforu może mówić o pewnem upadku państwa, i dlatego zaliczyłbym ją do okresu późniejszego panowania Gotów na Bosforze. Okres ten był prawdopodobnie i okresem ostatecznego opanowania tego kraju przez Chrystjanizm.

Fakt zaś, że na sto kilka monet znam jedną miedzianą z krzyżem, potwierdza zdaniem mojem upadek państwa w okresie jej bicia; z drugiej zaś strony zdaje się stwierdzać, że była to moneta wybita nienadługo przed zniszczeniem państwa Gotów Cymeryjskich przez nowego wroga — Hunów.

Niewątpliwie bowiem Hunowie odegrali w dziejach państwa Gotów Cymeryjskich taką samą rolę, jaka przypada Gotom w dziejach królestwa Reskuporidów. Wiadomości o zniszczeniu państwa Gotów przez Hunów podaje nam historyk Prokopjusz [2]) Z jego opowiadania wynika, iż Goci stoczyli ciężką walkę z jedną z hord Hunów. Było to prawdopodobnie po rozpadnięciu się wielkiego państwa Atylli wskutek jego śmierci; miejscem walki miał być półwysep kierczeński, w rezultacie której Goci wraz z Hunami przyszli na wschodni brzeg cieśniny. Było to jednocześnie końcem panowania Gotów na Bosforze Cymeryjskim.

[1]) Gelzer, Nomina patrum Nicaenorum (1898) str. 56—57.

[2]) Procop. bel. goth. 4, 3.

Z KORESPONDENCJI NASZYCH NUMIZMATYKÓW

Przed kilku laty nabyłem u jednego z antykwarjuszów lwowskich paczkę listów, stanowiących korespondencję numizmatyczną Michała Greima z kilku wybitnymi znawcami numizmatyki polskiej, względnie kolekcjonerami monet polskich. Michał Greim (ur. 1828 um. 1911), osobistość znana dobrze swego czasu szerokim kołom miłośników pamiątek polskich, z początku jako zarządca drukarni rządowej, a następnie po nabyciu zakładu jako zawodowy fotograf, mieszkał od r. 1848 aż do śmierci w Kamieńcu podolskim.

W roku 1889 przystąpił do krakowskiego Towarzystwa numizmatycznego i odtąd zasilał stale „Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne" pracami, odnoszącemi się do wykopalisk znajdywanych na Podolu. Zostało po nim około 30 opisów wykopalisk monet.

Żyjąc u zbiegu granic trzech państw — Greim miał sposobność wejść w stosunki z wielu okolicznymi kolekcjonerami. Nabywszy doświadczenia „in rebus numismaticis" — stał się z czasem łącznikiem między zbieraczami z poza kordonu a numizmatykami z zachodnich części Polski.

Nieprzeciętną miarą ruchliwości numizmatycznej Greima jest ta jego korespondencja zawierająca:

56 listów Karola Beyera (1870—77).
12 listów Joanny Beyrowej wdowy po Karolu (1880—82).
52 listów Józefa Zellta (1877—87).
12 listów Ant. Ryszarda (1880—91).
82 listów i 17 kart koresp. Wład. Bartynowskiego (1877—94).
9 listów Karola Bołsunowskiego (1882—94).
1 list i 1 kartka koresp. Miecz. Kurnatowskiego z r. 1885.
4 listy dr. T. Rewolińskiego z r. 1894.
7 listów i 4 karty koresp. Michała Greka (1889—91).
10 listów hr. Józefa Tyszkiewieza (1887—901).

W nadziei, że osnowa tej korespondencji z dziedziny kolekcjonerstwa i handlu numizmatycznego z przed przeszło pół wieku i dziś jeszcze żywo zainteresuje każdego numizmatyka polskiego, Redakcja „Zapisków numizmatycznych" przystępuje do ich publikacji. Dając wyraz pietyzmowi dla zasłużonych autorów tej korespondencji, podajemy listy te w całej rozciągłości, a w niektórych tylko skreślamy ustępy obojętne.

Wiktor Chomiński.

I Listy Karola Beyera:

1.

Warszawa, d. 2/12 70.

Wielmożny Mości Dobrodzieju:

W odpowiedzi na uprzejme pismo WWPana wysłałem p. Kraushemu Dodatek do Zagórkiego ceniony 1 Rs.

Trzy zeszyty textu dodatku do Raczyńskiego (fotografji już niema)		„ 75
Dziś zaś wysyłam pocztą sto paczek z numizmatami polskiemi ocenione na	111	„ 25
Razem	113	Rs. —

Zdaje się, że najlepszy i dotykalny daję WWPanu dowód jak miło mi jest wchodzić z Nim w stosunki numizmatyczne; od dawna bowiem niemam w pańskich stronach nikogo. — Do p. Rusieckiego z Trojanki pisałem kiedyś, ale nie odebrałem odpowiedzi, pan Wł. Górski w Śledziach zdaje się iż przestał zbierać. — Prosiłbym jednak WWPana abyś pierwszemu przy sposobności zechciał podziękować za pamięć, drugiemu zaś pokłonił się serdecznie odemnie i doniósł mi jak mu się powodzi.

Panu Rusieckiemu przytem proszę donieść, iż mam jeszcze medal pielgrzymstwa polskiego w srebrnej oprawie z paciorkami, ale nie radbym go sprzedać tylko zamienić.

Nie zastosowałem się do życzenia WWPana co do przesłania spisu dubletów, albowiem u mnie czas to pieniądz, wybrałem ten sposób bo szybszy i praktyczniejszy. Czego WWPan lub jego znajomi nie wybiorą, to proszę mi jak najprędzej wraz z należytością odesłać. Im więcej Panowie wybierzecie, tem bardziej możecie się spodziewać nowej posyłki. Jak dojdziemy do medalów to będziemy się bawić w spisy.

Z wdzięcznością wyczytałem, iż WWPan spodziewasz się i mój zbiorek czemś zasilić, bardzo mnie to ucieszy i nie wątpię, że przy dobrych chęciach się coś znajdzie. Oprócz polskich, obchodzą mnie rzadkie rzymskie i słowiańskie średniowieczne.

Mam dużo srebrnych rzymskich monet w dubletach, czy niema w Pańskich stronach amatora?

Łączę i t. d.

2.

Warszawa, d. 12/24 1870 r.

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Przedwczoraj odebrałem paczkę z 7 złotemi numizmatami a dziś rano wyexpedjowałem przez pocztę paczkę dubletów Nr. 101 do 200 na 131 R. 15 k. List zaś skończę przez święta i poślę osobno, bo nie chciałem paczki wstrzymywać, Pańska bowiem szła dni dziewięć to ją list i tak przegoni.

W następnych da Bóg doczekać przesyłkach będą medale, co do których radbym wiedzieć zdanie WWPana. Czy oprócz złotych, srebrnych i bronzowych posyłać i cynowe? których mianowicie z ostatnich czasów jest dużo. A także czy oprócz powyższych stęplami bitych oryginałów posyłać także i odlewy, mianowicie takich medali, których się nigdy w oryginale spodziewać nie można? A teraz życząc ażeby ta moja druga przesyłka równie się podobała jak pierwsza i ażeby jak najmniej z obydwóch powróciło, przystępuję do ocenienia przesłanych mi sztuk złotych i właściwej odpowiedzi na list WWPana.

Donatywa Wład. IV bez roku nie jest u nas rzadką, znajdziesz ją WWPan opisaną w moim dodatku do Raczyńskiego pod Nr. 90, albo w dziele Vossberga „Danziger Münzen" pod Nr. 826. Ponieważ dla WWPana jest unikatem ja zaś z wielką trudnością pozbyłbym ją za 30 Rubli i wyżej przyjąć bym nie mógł, więc radzę ją kazać sobie zwrócić.

Co do rzymskich złotych, są między niemi rzadkie i bardzo dla mnie pożądane, ależ ceny tego pana Butkowskiego tak ogromne, że nie nam biedakom podług jego cen kupować ale jemu sprzedawać. Dla tego jeżeli WWPanu wiadomy jego adres, to prosiłbym o takowy, bo dzieła jego tu nie znajduję: o ile się domyślam to on wypisał swoje ceny z katalogów przedażnych francuskich lub angielskich i siedząc przy zielonym stoliku z cudzej kieszeni pieniędzmi szafuje. Dobre to jest pośrednio dla zbieraczy bo ich objaśnia, które sztuki stosunkowo są rzadkie, ale nigdy służyć nie może za normę dla sprzedaży, bo naprzód są to ceny które handlarze żądają a nie te które płacą, powtóre jeżeli mają kupić wymagają konserwy tak cudownej, że u nas prawie nigdy takowe się nie napotykają. Znam kilku zbieraczy i handlarzy w Paryżu, Bruxelli, Wiedniu i t. d., to znam ich grymasy a naprzód za dziurawą sztukę płacą połowę tego co za całą, potem potrącają za skazy, za wytarcie i t. d. a jak sztuka bardzo zła to jej wcale nie chcą. Dla mnie daleko mniej wybrednego i dla naszych w okolicy zbieraczy, sztuki te ujdą po większej części, ale za to my cen takich płacić nie jesteśmy przyzwyczajeni proponuję więc ceny następujące:

1) Za Trajana Deciusza ponieważ jest najgorzej zachowany a ja mam już dwa lepsze tylko . . . . 12 Rs.
2) Za Herennią Etruscillę . . . . 20 „
3) Za Treboniana Galla . . . . 25 „
4) Za Probusa bo mocno wytarty . . . . 10 „
5) i 6) Za Valentiniana III i Theodozjusza II, które choć dobrze zachowane ale bardzo pospolite tylko po 7 Rs. dać mogę. Z całą otwartością WPanu piszę, że dla mnie tylko Nr. 2 i 3 potrzebne, resztę jeśli mi WWPan po tych cenach zostawisz, puszczę w świat, i wątpię abym

na tych cenach zarobił tak teraz w świecie cicho. Na talara Epifaniusza jestem niezmiernie ciekawy. Talary 1638 z twarzą w profilu posiadam. Z r. 1641 Zag. 423 także. Medal Michała Racz. 162 jest rzadki, odstąpiłem go kiedyś hr. Tytusowi Działyńskiemu, który tylko Michała numizmaty zbierał i od tego czasu znaleźć nie mogę. Medal Alberta posiadam, nie jest to samozwaniec, tylko jeden ze synów Augusta III, któremu z prawa tytuł księcia polskiego i litewskiego się należał, nie jest rzadki. Przypominam sobie teraz, że p. Stanisław Krzyżanowski kupił także i numizmaty p. Górskiego, szkoda, bo ostatni daleko więcej się niemi zajmował.

Na przyszłość proszę mi nie przysyłać zwrotu porta, ja będę płacił swoje a Pan swoje, tak będzie sprawiedliwiej. Gabinet medalów Raczyńskiego, którego dwa pierwsze tomy istnieją tylko w nowem kompletniejszem wydaniu, kosztuje w naszych księgarniach po Rs. $7^1/_2$ za tom, lepiej więc Pan zrobisz może, jeżeli tylko 2 pierwsze kupisz. Talar Rudolfa II siedmiogrodzki, ze stęplem św. Jerzego i rokiem 1655, był kontrasygnowanym przez Alexego Michałowicza Cara Moskiewskiego nie jest rzadki, na monety średniowieczne zaś jestem ciekawy a nawet średniowieczne ruskie bardzo mnie interesują. Proszę o wiadomość listowną, które ze złotych sztuk mam odesłać a które na rachunek zatrzymać.

Kończę i t. d.

3.

Warszawa, d. 15/1 71.

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

List Pański z pieczątką pocztową 26 Grudnia odebrałem wczoraj wieczorem, szedł więc cztery dni, nie jest to więc tak straszna odległość jak się to nam zwykle zdaje. Ażeby przy tych mrozach korespondencja nam nie zamarzła odpowiadam natychmiast nie czekając przybycia wysłanej do mnie paczki. Bo jest o czem pisać; mianowicie chodzi mi po głowie medal rzymski 7-mio dukatowy, który Pan opisujesz, wprawdzie ogółowo a mnie się już zdaje, że to będzie Alexander Severus z matką Juliją Mammeą po drugiej stronie „felicitas temporum". Ale choćby był i inny byle pięknie zachowany i oryginał to zawsze dla mego zbioru bardzo będzie pożądany. Piszę to Panu z całą otwartością, bo całe życie szedłem prosto do celu, a jak Pana za pierwszym zgłoszeniem się przyjąłem serdecznie jak kolegę i brata numizmatyka, tak dziś bez ogródki piszę, że jeżeli Panu moje postępowanie było przyjemnem, to dziś masz Pan sposobność odwdzięczenia się, bo mi się chce bardzo owej sztuki NB. jeżeli jest oryginałem. Pod tym względem musimy być ostrożni i dla tego radziłbym abyś Pan dał owemu profanowi zastaw a przysłał mi sztukę do obejrzenia. Jeżeli to być może,

prosiłbym zaraz o wskazanie ceny a zapewniam Pana, że jeżeli ta będzie zbyt niską, to się znajdą u mnie numizmaty, które Panu przyjemną będą pamiątką.

Dziś jeszcze zabiorę się do wybrania cokolwiek medali i te Panu przeszlę jak tylko paczka od Pana przybędzie, bo może z niej także coś zwrócić wypadnie i donatywę Wł. IV dołączę. Conto zaś Pańskie zakredytowałem 75 Rs. za złote rzymskie sztuki. Życzę sobie aby przez Pana przysłane sztuki miały zaraz oznaczoną cenę, oszczędzi to wiele czasu, tak samo gdybyś mi Pan był doniósł wiele dać możesz za wszystkie razem numizmaty ocenione przezemnie 243 Rs. 15 kop. to bym już dzisiaj wiedział czy mam liczyć na zwrot niektórych czy nie. Ja zwykle z ceny mojej nie ustępuję, ale chcę Pana zachować w dobrym humorze, abyś mi się o ową rzymską sztukę prędko i tanio wystarał, więc zaokrąglam sumę do 220 Rs. Medal Michała wart jest u nas 200 Złp. czyli 30 Rubli a jeżeli bardzo pięknie zachowany to cokolwiek więcej n. p. 40. Cena to jest nie wysoka, ale zbieraczy medalów mamy daleko mniej niż monet. Monetki ruteńskie jeżeli to są kwartniki srebrne płacą się u nas:

Kwartniki Kaźm. W. Bandt 8, 9, 10 i 11 od 6 do 7$^1/_2$ Rs. według konserwy.

Kwartniki Ludwika B. 16—10 do 12 Rs.

Kwartniki Wład. Opol. B. 17, 18 i 19, 7 do 8 Rs.

Jeżeli to są denary miedzianie jak Bandkie Nr. 12 to

L płaci się 2 do 3 Rs.

W płaci się 2 do 3 Rs.

K płaci się 3 do 4 Rs. a nawet 5 Rs. tu wszystko zależy od konserwy.

Medale srebrne wymienione w liście w zbiorze posiadam, a nawet niektóre w dubletach.

Łączę wyrazy uszanowania

sługa życzliwy

Karol Beyer.

Dukat Michała gdański płaci się u nas zwykle 1673 r. 8 Rs. 1672 r. 9 Rs. 1670 r. 15 Rs. czasem więcej a rzadko mniej.

Butkowskiego dziełko już sobie zapisałem.

Proponują mi Gabinet medalów Raczyńskiego, oprawny, dawne wydanie, 4 tomy za 22$^1/_2$ Rs. Pytałeś się Pan o jego cenę.

4.

Warszawa, $\frac{22 \text{ Stycznia}}{3 \text{ Lutego}}$ 1871.

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Pięćdziesiąt rubli odebrałem dziś, wraz z listem z 13/25 z. m. Swoją drogą zaś 14/26 z. m. wysłałem do Pana 40 N-rów medali za 37 Rs. 5 k. i zwróciłem co nie było przydatne. Tym sposobem staram się aby nasza korespondencja nie zamarzła. Obawiam się, że Pan z treści ostatniego mego listu i zwrotów nie będziesz zadowolonym, ale cóż robić, co tu zatrzymać, kiedy nie przydatne. Za Nikomeda odważyłbym się dać 10 Rs., ale to wobec wysokiej ceny Mionneta a nawet i Lipskiej było mało. Dla tego ażeby Pana zupełnie nie krępować zwróciłem go, a swoją drogą jeżeli go Pan chcesz oddać za tę cenę, to proszę o przysłanie przy sposobności. Czy nie ma sposobu skomunikowania się z Panem na Czerniowce, byłoby prędzej a czasem pilno być może. Jadę teraz za granicę na kilkanaście dni, ale syn mój otwiera listy i odbiera posyłki więc nie będzie mitręgi.

Co do złotego Rzymianina z dwoma twarzami, dziękuję najserdeczniej za podjęte trudy i nie spodziewam się, aby moja przesyłka medali złożona po wielkiej części z cyny i bronzu, mogła kamienne serce majora poruszyć, trzeba tu będzie silniejszego bodźca, którego wynalezienie i zastosowanie muszę zupełnie Pańskiemu natchnieniu pozostawić. Powtarzam tylko, że bardzo bym był rad dowiedzieć się co to za jedna a potem ją nabyć; sądzę, że bez Pańskiej bytności w Bereżance się nie obejdzie. Że jej major nie pokazał to zły znak, może ją przegrał, może zastawił; jednem słowem sądzę, że gdyby ją miał toby pokazał, boć to nie piernik żeby ktoś kawałek ugryzł.

Co do zbioru w Barze, ślicznie Pan zrobiłeś, ale nie spodziewaj się Pan katalogu, bo go nie mają i nie umieją zrobić. Trzeba im tę rzecz ułatwić i samemu pojechać, wszak to wyjechawszy w sobotę wieczorem, można być w poniedziałek z rana na miejscu z powrotem. Dalej ostrzegam Pana, że zbiory encyklopedyczne zazwyczaj najmniej są warte, właściciel kupował wszystko byle tanio. Co się wmieszało dobrego to przypadkiem, więc nie może być dużo. Zbiory takie zaledwie kilkaset rubli nad wartość kruszcu można zapłacić. I tak trzeba rzecz traktować „płacę wartość kruszcu i tyle a tyle set rubli wyżej“. Inaczej nie sprzedadzą i jeszcze obmówią; takie zbiory o których fama mówi że warte 4000 Rs. miewają wartość kruszcu 1000 Rs., gdybyś Pan ofiarował 2000 okrzyczą że dajesz połowę wartości itd. Jak dajesz wartość kruszcu, którą obliczenie pokaże 1000 i dwieście w dodatku, mają gębę zamkniętą. W razie rzeczywistej wartości zbioru, zjechałbym na miejsce, trzymając się starej zasady, że czas to pieniądz. Niewiem o które dzieło

o ruskich monetach Pan pytasz? ale u nas żadnego nie ma u antykwarjuszów.

Szczerze życzliwy i t. d.

5.

Warszawa, d. 2/14 Lutego 71.

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Rs. 50 odebrałem i to bardzo w porę, gdyż dziś jeszcze o 2-giej wyjeżdżam koleją zagranicę.

Odpisuję więc w pospiechu i tylko dla porządku. Conto Pańskie tak zregulowałem, że za Nr. do 200 winien Pan jesteś 40 Rs. równe; ale za to nic Pan nie dostaniesz za Olbijską. Jeżeli byś Pan miał co do mnie przesłać, to niech się Pan nie wstrzymuje, bo ja może być że już za tydzień powrócę. Gdybym miał dłużej bawić to z zagranicy do Pana odpiszę, bo list z sobą biorę.

Nie zaniedbuj Pan nic co do przedh. Dmitrowicza, zobowiążesz mnie Pan i zarobisz niech tylko będzie co dobrego.

Życzliwy i t. d.

6.

Bydgoszcz, d. 3/15 Lutego 71.

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Na list Pański tylko w kilku słowach z Warszawy odpowiedziałem, że 50 Rs. odebrałem i na zaokrąglenie rachunku zgadzam. Na rozsprzedanie medali czekać wolę, niżeli odbierać z powrotem wybierki, przynajmniej niech tak idzie tym czasem. Jak powrócę do domu, to Panu wyślę partję medali lanych. Pierwsze trzy tomy Raczyńskiego z których I i II starego wydania a III jedynego, mam podwójnie i mogę Panu dostarczyć jeśli będzie potrzeba za 15 Rs. Czwarty trzeba będzie kupić nowy w księgarni.

Pański medal 7-dukatowy Rzymski spać mi nie daje, jeżeli jest dobrego to jest włoskiego wyrobu wart jest 100 Rs. i więcej. Jeżeli bity w której z kolonji w Grecji, Azji mniejszej lub Afryki co najłatwiej po całkiem greckich napisach albo choć pomieszanych z łacińskiemi poznać można n. p. miejscami P zamiast R, to wart mniej. Jeżeli czysto grecki to jeszcze mniej a jak bizantyński to najmniej. Zresztą są wyjątki i to bardzo grube a zatem pierwsza rzecz wyjść z niepewności i zobaczyć tę sztukę.

Listy Pańskie jeśli nadejdą do Warszawy będą mi tutaj przysłane, lub zatrzymane, stosownie do tego czy prędzej powrócę czy dalej pojadę. Niech to Pańskiej gorliwości nie wstrzymuje, bo i ja jak Pan widzisz nie zasypiam gruszek w popiele a numizmaty moje przez niniejszą podróż z pewnością się pomnożą.

Łączę i t. d. C. d. n.

Ś. P. EDWARD NEPROS

Numizmatyka polska poniosła znowu ciężką stratę. Niespodzianie, w pełni sił, zmarł w dniu 7 lutego 1928 w Warszawie po krótkiej chorobie ś. p. Edward Nepros, w 59 roku życia. Na innych miejscach podniesiono zasługi jego na polu przemysłu krajowego, jako prezesa Związku przemysłu perfumeryjnego w Polsce i prezesa Spółki Akcyjnej „Fryderyk Puls", któremu to przemysłowi poświęcił się fachowo po ukończeniu w r. 1889 rządowej szkoły realnej i szkoły handlowej im. Leopolda Kronenberga.



Zasługi jego w umiłowaniu i gromadzeniu zabytków i pamiątek polskich są niemniejsze. Zajęcia zawodowe nie przeszkadzały mu w oddaniu się z całym zapałem kolekcjonerstwu przedmiotów zabytkowych i artystycznych. Mieszkanie jego, składające się z szeregu sal, zapełnione było dziełami sztuki, meblami, starem szkłem i porcelaną, miniaturami, rycinami angielskiemi i t. p. Zbiór doskonałych miniatur stanowić może ozdobę każdego muzeum. Duża bibljoteka dopełniała całości. Numizmatyką zajmował się zmarły już od wczesnej młodości, posiadał też dość znaczny zbiór monet i medali polskich, wśród których wiele rzadkości, szczególnie w sztukach drobniejszych.

Podczas wojny, zachęcony obfitością prywatnych bonów pieniężnych, przerzucił się ś. p. Nepros na tę nową dziedzinę zbieractwa, w której doszedł do pierwszorzędnych rezultatów. Stojąc w kontakcie z wszystkimi polskimi i zagranicznymi zbieraczami i antykwarjatami, nie żałował czasu, trudu i funduszów na ten cel. Jego zbiór bonów polskich, tak pod względem ilości, jak i jakości okazów jest pierwszym w Polsce.

Osobiste zalety charakteru zjednały mu serdeczną sympatję tych wszystkich, z którymi się zetknął. W szerokiem kole przyjaciół i kolegów pozostał też po nim głęboki żal.

Ś. p. Nepros zmarł bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Rodzina jednak wchodząc w intencje zmarłego przeznaczyła wszystkie zbiory na rzecz Muzeum Narodowego w Warszawie. Cześć Jego pamięci!

T. S.

INWENTARYZACJA NUMIZMATYCZNA

Zestawienie nowych monet polskich. (Ciąg dalszy). Próby.

36) *2 grosze 1923* (próba w bronzie czerwonym według modelu J. Aumillera) Av: i Rv: Wewnątrz wieńca z kłosów i kwiatów: 2 | grosze | 1923. Średnica 15 m/m. (Wartość numizmatyczna obecna 2 zł).

37) *20 złotych 1925.* Odbitka próbna w bronzie czerwonym według modelu Antoniego Madejskiego. Av: Na tle kłosów, promienisto ułożonych głowa młodej niewiasty w chustce, upiętej na głowie i udrapowanej bokami, zwrócona w lewo. Na głowie djadem z listków i kwiatów koniczyny, przewiązany w tyle wstążką. Z lewej strony u dołu: 1925, za głową (z prawej strony) ledwie widoczny podpis artysty: ANT. MADEYSKI. Rv: Orzeł podobny jak pod l. 7, w półotoku u dołu: ◈ 20 - ZŁOTYCH - 20 ◈. Średnica 21 m/m. (Wartość numizmatyczna obecna 7·50 zł). *R. M.*

Medal na pamiątkę 25-ciolecia biskupstwa ks. arcybiskupa Józefa Teodorowicza, metropolity obrządku ormiańskiego we Lwowie. Staraniem Komitetu Ormian lwowskich, zawiązanego dla uczczenia 25-ciolecia biskupstwa ks. Józefa Teodorowicza wybito w r. 1927 w Mennicy Państwowej w Warszawie 1 medal złoty, który wręczono Jubilatowi, 50 srebrnych i 800 bronzowych. Model wykonał Wojciech Przedwojewski. Medal przedstawia się następująco:

Av: W otoku od dołu: JÓZEF TEODOROWICZ ARCYBISKUP OBRZ. ORM. Popiersie profilem w lewo, na odcinku podpis: M. Przedwojewski.

Rv: W otoku od dołu: W 25 ROCZNICĘ BISKUPSTWA SWEMU ARCYPASTERZOWI DIECEZJANIE - 1927, w polu: Fragment katedry ormiańskiej we Lwowie od strony charakterystycznych absyd z wyniosłą kopułą pośrodku i krzyżami na szczytach. Nad krzyżem kopuły i po bokach kapelusz biskupi ze sznurami, pastorał i krzyż biskupi. Średnica 55 m/m. *M.*

K R O N I K A

Zebrania towarzyskie Z. N. L. odbywały się podobnie jak poprzednio w Sali Korniaktowskiej Kamienicy Królewskiej a mianowicie w dniach 2 i 16 stycznia, 2 i 20 lutego, 5 i 19 marca 1928. Prócz pogadanek numizmatycznych, ilustrowanych pokazem nowych nabytków, dokonanych przez poszczególnych członków odbyła się dnia

2 stycznia licytacja monet polskich (zobacz rubrykę „Książki i katalogi“)

Medal na pamiątkę wstąpienia Polski do Rady Ligi. Z polecenia ministra spraw zagranicznych Zaleskiego, Mennica Państwowa wybiła 100 sztuk medali na pamiątkę wstąpienia Polski do Rady Ligi. Medal został wykonany przez artystę-rzeźbiarza J. Aumillera i przedstawia z jednej strony postać kobiecą z gałązką oliwną na tle pałacu Ligi Narodów, z drugiej strony zawiera okolicznościowy napis łaciński.

Pamiątkowa plakieta Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu. Fakt założenia i otwarcia w Poznaniu Archiwum Archidiecezjalnego należy do najdonioślejszych wydarzeń w życiu kulturalnem Wielkopolski w r. ub. Archidiecezja Poznańska udostępniła jako pierwsza z polskich diecezyj bezcenne skarby naukowe, spoczywające w jej zbiorach archiwalnych i bibljotecznych, zapewniwszy im wpierw stałą siedzibę i możliwie najlepszą opiekę w historycznym gmachu dawnej Akademji biskupa Lubrańskiego, specjalnie na cele nowego przeznaczenia przebudowanym. Wiekopomne dzieło biskupa-humanisty, które odegrało tak wybitną rolę w dziejach umysłowości Polski Zachodniej, odżyło niejako w nowej instytucji. Dyrekcja Archiwum, pragnąc upamiętnić datę uroczystej inauguracji, dokonanej w obecności przedstawicieli Nauki, Władz i Duchowieństwa, postanowiła wydać okolicznościową plakietę. W pierwszą rocznicę otwarcia rozesłano przyjaciołom instytucji zaproszenie subskrypcyjne. Odezwa wydała niespodziewany wynik, bo wpłynęło siedemdziesiąt dziewięć zamówień, z czego dwadzieścia przypada na egzemplarze srebrne. Projekt plakiety już jest gotowy i przedstawia postać „Historji“ na tle gmachu archiwalnego. Poniżej umieszczony jest stosowny napis łaciński. Autorem projektu jest prof. Jan Wysocki. Wybicie plakiety powierzono Mennicy Państwowej w Warszawie.

B I B L J O G R A F J A

Mennica Państwowa w Warszawie. Sprawozdanie z organizacji i działalności w latach 1924-1925-1926 (Rapport sur l’organisation et les travaux exécutés pendant les années 1924-1925-1926. Monnaie de l’état à Varsovie). Warszawa (1927). 8⁰. Druk „Rola“ Jana Buriana. Str. 55 + 1 nlb., tablic 6.

Chołodecki - Białynia Józef. — Rzecz o pieniądzach w Polsce. (Szkic popularny). Lwów 1926. Z drukarni i litografji Piller-Neumanna we Lwowie. 8⁰. Str. 12.

K S I Ą Ż K I I K A T A L O G I

Ludwig Grabow. Rostock w Meklemburgji, Verzeichnis... Nr. 29, luty 1828 zawiera 1352 numerów. Wśród niewielu monet polskich znajdują się tam sztuki przeważnie drobne i pospolite.

Léon Fuldauer, Bruksela, „Bulletin numismatique“ Nr. 14, luty 1928,

zawiera 759 monet i medali obcych.

Dr. Fr. Ferd. Kraus, Brunszwik, „Braunschweiger Münzverkehr“ Nr. 3, lipiec-wrzesień 1927, zawiera 3059 numerów i opatrzony jest 6-ma tablicami z rycinami monet na obu stronach. *Polonica:* Nr. 2500—2536 monety i medale gdańskie a mianowicie: szeląg b. r., dukaty węg. 1565 i 1570 z kontramarką gdańską, dukaty 1583, 1586, 1610, 1611, 1612 (2 szt.), 1623, 1630, 1631, 1646, 1648, 1649, 1650, 1653, 1655, 1656, 1657 (2 szt.), 1658, 1661, 1662 (2 szt.), talar 1639, medal złoty o ciężarze 51 g. na pamiątkę 200 rocznicy przynależności Gdańska do Polski, dukaty 1670, 1673, 1676, 1682, 1683, 1688, 1698, tynf 1760, i duży medal srebrny 1760 na 100 rocznicę pokoju w Oliwie, Nr. 2545—2549: monety elbląskie, szeląg, trojak 1536, grosz 1539, denar 1557 i szeląg Gustawa Adolfa 1631, Nr. 2879—2891: monety i medale toruńskie a mianowicie: donatywa dwudukatowa Michała Korybuta bez roku, tzw. Brandtaler 1629 (2 odmiany), talary 1632, 1633, 1635, ort 1664, szelągi Kazimierza i Michała Korybuta, trojaki 1763 i 1765, szelągi 1761—63 oraz medal srebrny 1761.

Math. Lempertz, Kolonja n. R. „Lager-Verzeichnis...“ zawiera 988 różnych monet i medali od greckich począwszy z wyjątkiem monet polskich.

Dr. Eug. Merzbacher, Monachjum „Münchner Münz-Verkehr“ Nr. 28 zawiera 2035 monet, medali i dzieł numizmatycznych. *Polonica:* (ważniejsze): Nr. 29—33: dukaty gdańskie 1580, 1611, donatywa gdańska, dwudukatowa 1647, dukaty koronne 1754 i 1791, Nr. 171—173: trzy kamienie warcabowe bite stemplami medalowemi na pamiątkę odsieczy Wiednia 1683, Nr. 408: kamień warcabowy ze Stanisławem Leszczyńskim na Av: i sceną erotyczną na Rv:, Nr. 410: kamień warcabowy z czasów Augusta III, Nr. 411—415: próba talara 1771, medaljon bronzowy Chopina (Bovy f.) medal bronzowy 1832 na cześć Roberta Fergussona, takiż medal 1677 na cześć Liwjusza Odescalchi'ego i medalik srebrny miniaturowy na cześć ks. Józefa Poniatowskiego, Nr. 1125: plakieta bronzowa roboty Wysockiego na cześć Chopina (cena 30·— Mk), Nr. 1147: medal bronzowy na cześć Lelewela i Chalona, Nr. 2013: dukat gdański 1630.

Hans Meuss, Hamburg, „Verzeichnich...“ Nr. 16, grudzień 1927 nie zawiera poza talarem gdańskim Jana III-go żadnych ciekawszych monet polskich.

Józef Münnich, Kraków, „Antykwarjnsz polski“ II. zawiera książki z różnych dziedzin (130 numerów), nuty (24 numerów), mapy (25 numerów), ryciny (27 numerów) oraz monety greckie, rzymskie i bizantyńskie (309 numerów). *M.*

Rynek aukcyjny. *Dnia 28 listopada 1927* i w dniach następnych odbyła się u A d o l f a H e s s a we Frankfurcie nad Menem licytacja monet i medali autrjackich, węgierskich, rosyjskich, duńskich, północnozachodnich Niemiec oraz monet i medali prowincyj bałtyckich, pochodzących ze zbioru Vogla. Katalog opatrzony 32-ma tablicami zawiera 2800 numerów, wśród których bardzo znaczna ilość rzeczy polskich. Do ciekawszych należą: Nr. 753: talar Zygmunta Augusta z r. 1564 z monogramem SA, Nr. 760: talar nagybański 1585, Nr. 762: odbitka w złocie talara medalowego Zygmunta III bez roku, Nr. 763: talar okolicznościowy 1629 z monogramem STR, Nr. 780—781: talar z czasów bezkrólewia 1632

i talar medalowy 1635 (Höhn f.), Nr. 786—788: talary kor. 1645, 1646 i dukat kor. 1649, Nr. 790: talar kor. 1649, Nr. 794: medal złoty, koronacyjny Michała Korybuta (Cz. 2386), Nr. 796—799: półzłotek próbny Michała Korybuta 1671, talar koronny Jana III, talar próbny 1762, dukat potrójny (tzw. Stanislasd'or), Nr. 811: dukat gdański 1555, Nr. 815: talar oblężniczy gd. 1577, Nr. 824: donatywa gd. 10-ciodukatowa 1644, Nr. 826: talar gd. 1637, Nr. 829: talar podwójny gd. 1650, Nr. 835: dukat gd. 1673, Nr. 837: dukat gd. 1688, Nr. 838—839: talar gd. 1685 i dukat 1698, Nr. 846—848: talar elbląski Gustawa Adolfa 1628, talary elbl. 1636 i 1651, Nr. 851: dukat toruński 1630, Nr. 853: tzw. Brandtaler 1629, Nr. 856—857: talar tor. 1632 z czasów bezkrólewia i dukat tor. 1638, Nr. 861: donatywa tor. czterodukatowa 1655, Nr. 863: dwudukat tor. 1664, Nr. 865: dwudukat (donatywa) Michała Korybuta bez roku.

M.

Dnia 5, 7 i 8 grudnia 1927 odbyła się we firmie Etienne Bourgey w Paryżu licytacja monet i medali, żetonów, orderów, dekoracyj, ciężarków, monet, medali i bonów wojennych oraz broni, pochodzących ze zbiorów Babut'a, Katalog opatrzony 6-ma tablicami zawiera 2384 numerów. Ciekawszych monet polskich brak.

Dnia 2 stycznia 1928 odbyła się w Związku numizmatyków lwowskich licytacja monet polskich w ogólnej ilości 219 sztuk. Z ciekawszych zostały sprzedane: trojak pruski, mniejszy 1534 za 49·— zł, większy za 35·50, szeląg gdański 1549 za 12·50, denar gd. 1585 za 10·50, denar poznański 1607 za 8·80, grosz lit. 1615 z HW za 10·50, półtalar medalowy Władysława IV bez roku za 121·—, dukat toruński 1659 za 131·—, grosz gdański w czystem srebrze 1812 za 25·50 zł. *M.*

Dnia 20 lutego 1928 i w dniach następnych odbyła się u Leona Hamburgera we Frankfurcie nad Menem licytacja monet, medali oraz dzieł numizmatycznych ze zbioru księcia Filipa Sachsen-Coburg-Gotha we Wiedniu. Katalog opatrzony portretem i 40 tablicami zawiera 6364 num.. *Polonica* (ciekawsze): Nr. 2220: medal bronzowy 1838 związany z polską emigracją we Francji, 2499: trojak kor. 1580, 2510: dukat gdański 1639, Nr. 2516: donatywa toruńska Michała Korybuta, Nr. 2517: dukat gdański 1673, Nr. 2527: dwuzłotówka 1766 (Cz. 3064[4]). Nr. 2528: próba dwuzłotka 1771, 2533—2534: dwa medale nagrodowe z czasów Stanisława Augusta (Cz. 3388 i 3393), Nr. 2544: mały medal srebrny z czasów powstania 1863/4 (Cz. 8034), Nr. 3532: dwudukat 1697 na pamiątkę urodzin Karola Alberta, syna Teresy Kunegundy i Maksymiljana Emanuela, Nr. 5902: talar 1577 z czasów Stefana Batorego (oblężenie Gdańska), Nr. 5982: talar toruński (tzw. „Brandtaler") 1629, Nr. 6153—4: medal br. 1858 (Hart f.) i medal srebrny 1891 (Dubois f.), pierwszy na cześć Lelewela drugi na cześć Lelewela i Chalona. *M.*

Dnia 14 marca 1928 i w dniach następnych odbyła się u Adolfa E. Cahna we Frankfurcie n. M. licytacja różnych monet i medali oraz medali i plakiet od XV do XVII wieku. Katalog bardzo pięknie wydany, opatrzony 42 tablicami zawiera 2310 numerów. *Polonica:* Nr. 265/6: dwa medale srebrne 1683 na pamiątkę odsieczy Wiednia (Hirsch 9 i 35), Nr. 409—415: monety polskie, a mianowicie: grosz lit. 1536, medal srebrny 1637 (S. Dadler f.) na ślub z Cecylją Renatą (Cz. 1778

R[3]), medal srebrny 1694 (Hautsch f.) na zwycięstwo Jana III pod Kamieńcem i zaślubiny Teresy Kunegundy z Maksymiljanem Emanuelem, el. baw., medal wojskowy z czasów Stanisława Augusta ZA DOSŁUŻONE WCIĄŻ 18 LAT W IEDNYMŻE CORPUSIE, medal żelazny 1817 na otwarcie huty Alexandra, medal bronzowy 1846 (David f.) na pamiątkę rzezi galicyjskiej oraz grosz pruski Fryderyka II z kontramarką litewską i saską (nieznany), Nr. 776/7: talary Klemensa Wacława 1769 i 1773, Nr. 940: talar Królewiecki 1636 z dewizą na Rv: ANFANG BEDENCK DAS END, Nr. 973—4: medal srebrny pudełkowy z 11 kolorowanemi rycinami i medal srebrny 1772 z napisem REGNO REDINTEGRATO, Nr. 1444, 1447—1456: monety i medale sasko-polskie, Nr. 1566/76 monety i medale gd. a mianowicie: donatywa 5-cio dukatowa 1614, takaż 4-ro dukatowa b. r. z czasów Jana Kazimierza, dukaty 1595, 1597, 1610, 1623, 1660, ort 1615, grosz z oblężenia Gdańska 1577 i kilka drobnych monet, Nr. 1595: ort elbląski 1662, Nr. 1739—1741: medal srebrny 1731 na pamiątkę 500-nej rocznicy założenia Torunia, dwudukat tor 1664 i ort 1655, Nr. 2072: medal srebrny 1788 na wzlot Blancharda balonem w Warszawie, Nr. 2081: medal na cześć Dra Jana Gleicha, Nr. 2088: medal na cześć Gedeona Laudona, Nr. 2100: medal srebrny na cześć J. M. Ossolińskiego, Nr. 2102: medal srebrny na cześć Kazimierza Poniatowskego.

Wśród medali i plakiet z czasów renesansu (124 sztuk) jest ponad 100 o wysokiej wartości artystycznej. Są w nich reprezentowane dzieła mistrzów włoskich, niemieckich, flamandzko-niderlandzkich, francuskich i hiszpańskich. Między innemi spotykamy tu prace takich artystów jak Sperandio, Nicolo Fiorentino, Pastorino de'Pastorini, Jacopo Nizzola da Trezzo, Albrecht Dürer, Hans Schwarz, Mathes Gebel, Hans Reinhart starszy, Concz Welcz, Jaques Jonghelinck, Pieter van Abeele, Guillaume Dupré, Fra Antonio da Brescia, Valerio Belli, zw. il Vicentino, Peter Flötner Hans Gamnitzer etc. *R. M.*

Dnia 20 marca 1928 i w dniach następnych odbyła się u Ottona Helbinga w Monachjum licytacja monet greckich i rzymskich, monet i medali różnych krajów i czasów, rosyjskich monet złotych i platynowych, trzech wspaniałych klejnotów złotych i emaljowanych, oraz bibljoteki numizmatycznej. Katalog bardzo pięknie wydany, opatrzony jedną tablicą barwną i 58 tablicami światłodrukowemi zawiera 2457 numerów. Do katalogu dodano wykaz cen szacunkowych powielony na maszynie do pisania. Z rzeczy polskich do ciekawszych należą: Nr. 672: żeton złoty galicyjski z r. 1773, Nr. 701: dukat Ludwika Węg. Nr. 841—47: 50-ciozłotówki 1817, 1818, 1819, 25-ciozłotówki 1817 (2 sztuki), Nr. 892—94: 50-ciozłotówka 1829, 25-ciozłotówki 1829 i 1832, Nr. 994—1035: monety i medale polskie. Do najważniejszych wśród nich należą: dukat gdański Zygmunta I 1546, grosz kor. 1579, dukat gdański 1584, portugał kor. Zygmunta III bez roku, lekki talar 1623, talar 1625 z monogramem STR, donatywa gdańska 5-ciodukatowa 1614, rzadkie dukaty gdańskie 1596, 1610, 1611, 1619 i 1629, półtalar medalowy Władysława IV bez roku, donatywa gdańska 6-ciodukatowa tegoż bez roku, donatywa gd. 4-odukatowa 1645, odbitka podobnej donatywy w srebrze z r. 1644, dukat gd. 1633, talar gd. 1637, dukat kor. 1649, donatywa gd. Jana

Kazimierza 8-dukatowa bez roku, talar podwójny, gdański 1650, medale srebrne Jana III (na elekcję, koronację, odsiecz Wiednia, przymierze z Austrją, Moskwą i Wenecją), Nr. 1051: 10-ciodukatówka elbląska Gustawa Adolfa 1632, Nr. 1056—58: orty elbląskie pod panowaniem szwedzkiem bez roku i z r. 1656, szóstak 1658, Nr. 1283 do 1289: monety lenne pruskie, Nr. 1291—93: detto, Nr. 1495: medal srebrny saski na odsiecz Wiednia 1683, Nr. 1497—1502: monety i medale sasko-polskie, Nr. 1521 do 1525: medal owalny złoty 1675 na pam. śmierci Jerzego Wilhelma, ostatniego Piasta, dukaty tegoż 1674, 1675, Nr. 1819: medal srebrny na cześć Bogusława Radziwiłła (Cz. 4008 R 4), oraz Nra 1823/4 dwa medale srebrne na cześć Idziego Straucha.

Wśród rzeczy obcych znajduje bardzo znaczna ilość pierwszorzędnych rzadkości, głównie w monetach rzymskich i greckich. Trudno również nie wspomnieć o trzech wspaniałych klejnotach z XVI i XVII wieku. Pierwszy z nich (Nr. 615) w kształcie wisiorka złotego, emaljowanego i wysadzanego rubinami i szmaragdami z popiersiem starszego mężczyzny oceniony jest na 6000 Mk, drugi również złoty i emaljowany z medalem Maksymiljana I baw. z czasów około r. 1623, oceniony na 8000 Mk, trzeci podobny z medalem złotym Ferdynanda III i jego żony Marji Anny, córki Filipa III, króla hiszpańskiego pochodzi z czasów około r. 1633 i oceniony jest na 8500 Mk.

M.

Dnia 2 kwietnia 1928 odbędzie się w Związku numizmatyków lwowskich licytacja monet polskich oraz do Polski się odnoszących w ogólnej liczbie 101 sztuk. Do ciekawszych należą: trojak ziem pruskich 1534, denar gdański 1551, denar gdański 1579, denar wschowski 1589, trojak kor. 1595 z herbem Topór, półtalar kor. 1628, trojak litewski 1601 z herbem Łabędź, 1/4 oera szwedzkiego 1597, kopiejka sr. Władysława IV, półtalar gdański 1639, tynf elbląski 1763, szóstak toruński 1765, szelągi kurlandzkie 1596, 1600 i 1762, półtorak kurlandzki 1689, 1696 i trojaki 1597 i 1596. W Katalogu należy sprostować przy Nr. 64 następującą omyłkę: zamiast „szeląg bydgoski“ winno być: „szeląg gdański“.

Dnia 2 kwietnia 1928 odbędzie się u Sally Rosenberga we Frankfurcie n. M. licytacja monet i medali różnych krajów i czasów. Katalog opatrzony 13 tablicami zawiera 990 numerów. *Polonica:* Nr. 82—87: dukat ryski 1594, szóstak koronny 1595 z 4 tarczami na Rv., talar kor. 1641, medal złoty Jana Kazimierza (b. r. Höhn f.) z napisem na Rv: CAELITUS-ERIGOR, próba złotówki Michała Korybuta 1671, talar targowicki 1793, Nr. 182—183: talar 1794 i 20 krajcarów 1769 Klemensa Wacława, Nr. 275: medal srebrny b. r. (1747 Schega f.) na zaślubiny Maksymiljana Józefa III z Marją Anną, córką Augusta III, Nr. 318: szóstak lenny pruski 1535, Nr. 472 do 473: talar kurlandzki 1644 i 1780, Nr. 561—563: dukaty gdańskie 1633, 1658 i 25 guldenów 1923 oraz Nr. 695 medal bronzowy 1833 (Boehm f.) na cześć Pfluegla, Forckenbecka i Tęgoborskiego. Do katalogu dołączono listę z cenami szacunkowemi.

M.

Dnia 16 kwietnia i w dniach następnych odbędzie się u Adolfa Hessa we Frankfurcie nad Menem licytacja II. części zbioru monet i medali Vogla. Katalog opatrzony 24 tablicami z doskonałemi

reprodukcjami światłodrukowemi zawiera 2578 numerów. Część ta obejmuje jedynie monety obce a mianowicie: południowo - niemieckie, alzackie, lotaryńskie, francuskie, angielskie, niderlandzkie, hiszpańskie i portugalskie.

M.

CZASOPISMA

Numismatycky Časopis Československy (Revue numismatique Tchécoslovaque). Rocznik III. Nr. 1 i 2, Praga 1927, gr. 8⁰ str. 112 z rycinami w tekście i dwiema tablicami. Wychodzi cztery razy w roku pod redakcją Dra Gustawa Skalsky'ego. Abonament roczny 40 Kcz.

Zeszyt zawiera następujące artykuły: Jan Eisner: Monety tzw. barbarzyńskie w Słowacji i Przykarpackiej Rusi, Józef Skutil: O znalezisku w Libceves, Viktor Katz: Znalezisko brakteatów w Dubnicy pod Ralskem-Hennersdorf am Rollwege, Gustav Skasky: O grzywnie praskiej i morawskiej na przełomie XIII i XIV stulecia, Viktor Katz: O groszach bitych przez mincarza Konrada Sauermanna z Jelce, Viktor Katz: Dalsze przyczynki do Joachimstalskiego medaljerstwa XVI stulecia, Viktor Katz: Liczmany Walentego Schönbeka, Wykopaliska i znaleziska: Viktor Katz: Znalezisko w m. Jistebnice, L. Domecka: Znalezisko denarów w Král. Hradce, znalezisko groszy w Pohrebacce, znalezisko groszy na przedmieściu śląskiem w Král. Hradce, Józef Jecny: Znalezisko monet XV stulecia koło Radnic. Recenzje. — Czasopisma. — Muzea. — wystawy, sprawy Towarzystwa etc. — Nowe bicia. — Rynek numizmatyczny. — Osobiste. — Sprawozdania z posiedzeń Towarzystwa.

Numismaticky Časopis Československy (Revue numismatique Tchécoslovaque). Rocznik III. Nr. 3 i 4, Praga 1927, gr. 8⁰ str. 142 (od 113 | 254), z mapką i ryciną. J. w.

Zeszyt zawiera następujące artykuły: Josef Skutil: Opis monet starożytnych, znalezionych na Morawach, Gustav Skalsky: O denarach wyszechradskich, przyczynek do kwestji wyszechradskiej i do chronologji niektórych typów monet Bolesława II., Josef Jecny: Notatki do znaleziska monet w miejscowości Nehodivo, Ks. Edmund Majkowski: O liczmanach Walentego Schönbeka (dopełnienie artykułu V. Katza) Wykopaliska i znaleziska: Gustav Skalsky: Znalezisko groszy praskich Wacława II i Jana Luksemburskiego, Viktor Katz: Znaleziska groszy kontramarkowanych, K. Thurnwald: Dwa znaleziska tzw. halerzy husyckich, Josef Jecny: Trzy znaleziska monet „na Čáslavsku", Rudolf Machek: Znalezisko monet rzymskich w Słowacji, L. Domecka: Kilka znalezisk monet w północno-wschodnich Czechach, etc. Recenzje. — Czasopisma. — Muzea. — Wystawy. — Sprawy Towarzystwa etc. — Nowe bicia. — Rynek numizmatyczny. — Osobiste. — Sprawozdania z posiedzeń Towarzystwa.

M.

Berliner Münzblätter, organ połączonych Towarzystw numizmatycznych Niemiec i Austrji. Wydaje Emil Bahrfeldt. Wychodzą miesięcznie z dodatkiem „Numismatische Correspondenz". Abonament roczny 8 Mk. Rocznik XLVII.

Nr. 300. Grudzień 1927 zawiera: Erich Rappaport: Ein Jubiläum, Emil Bahrfeldt: CIVITAS IMPERIALIS MVLHVSINAE, W. Diepenbach: Die Wandlungen der Münzstätte Mainz (c. d.), v. Renner: Die Medaille in der „Oesterreichischen Porträtaustellung 1815—1914. Drobne wiadomości. Ogłoszenia.

J. w. Rocznik XLVIII. Nr. 301. Styczeń 1928 zawiera: Dr. Engelke: Die Otto-Adelheid-Pfennige und Anderes, G. Probst: Der Münzenfund von Zorge, Emil Bahrfeldt: Der Denarfund von Quilitz (c. d.), E. R.: Eine seltene Numismatiker-Medaille, Drobne wiadomości. Ogłoszenia.

Nr. 302. Luty 1928 zawiera: Dr. G. Rudolph: Die polnische Königskrone Augusts des Starken im Bilde, Erich Rappaport: Eine anscheinend unbekannte Medaille C. I. Leherrs, W. Schwinkowski: Fremde Schreckenberger (Adlerschillinge) in Sachsen. Drobne wiadomości. Ogłoszenia.

Nr. 303. Marzec 1928 zawiera: Erwin Nöbbe: Von nordischen Goldbrakteaten, W. Schwinkowski: Fremde Schreckenberger... (c. d.), W. Diepenbach: Die Wandlungen der Münzstätte Mainz (C. d.). Drobne wiadomości. Ogłoszenia.

M.

Z DRUKARNI UNIWERSYTECKIEJ WE LWOWIE, UL. PIEKARSKA 3.